

CHWIŁA

Cena 60 hal.

Dziennik dla spraw politycznych, społecznych i kulturalnych.

PRENUMERATA:

Miesięcznie we Lwowie 10 K. bez dostawy do domu.

OGŁOSZENIA wedle umowy.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCYJA

— LWÓW, PASAŻ HAUSMANA. L. 1.

Premier Paderewski o sprawie żydowskiej.

Skromnie od szeregu lat ukrywała się w cieniu sprawa żydowska, a działacze z obu stron uważali za szczyt mądrości politycznej sprawę tuszować i ignorować ciągle rosące jej zaognienie. Tylko czasem erupcje antysemityzmu przypominały, że u podstaw życia sączy się jakaś bolesna rana, a głosy syonistów usiłowały dotrzeć do sumienia rodu ludzkiego z rozpaczem wołaniem o sprawiedliwość. Milczeniem zdusić chciano wieczny ból i zanegować tę tak bardzo ważną kwestię narodową, która od wieków domaga się rozwiązania. Nadszedł czas, gdy więcej milczeć nie można, gdy wypadki z zawrotną szybkością po sobie następują i gdy działacze trzeba i zająć się musi stanowisko, albowiem ci którzy teraz milcząć będą — będą przemilczani. To też Kongres o sprawie żydowskiej mówić będzie i głos Żydów zdobędzie sobie tam posłuch. Wybitni przedstawiciele Żudu naszego zajądą do obrad wraz z wysłannikami narodów i radzić będą nad uchyleniem anomalii, która na ród cały pozabawia możliwości naturalnego rozwoju i szczęścia, a ludzkość wsierżasa dreszczami.

Rzecz naturalna, że głos zabral w tej sprawie także premier Rzeczypospolitej Polskiej, posiadającej w szych granicach tak znaczny odsetek Żydów, niezadowolonych i poprawy swego losu wymagających.

Głosu wybitnego męża stanu słuchamy z uwagą nawet wówczas, gdy głos ten nie zgadza się z naszej duszy dążeniem.

Premier polski zapewnia, że sprawa żydowska leży mu bardzo na sercu, że uważa za swe zadanie szukać rozwiązania kwestii żydowskiej tego rodzaju, by wszyscy obywatele państwa, bez różnicy wyznania, mogli uważać się między sobą za braci i Polaków, a to na podstawie takiego równouprawnienia, jakiego zyskują Polacy w Ameryce. Pan premier zapewnia, że stronnictwo narodowo-demokratyczne, obecnie w Polsce panujące, które dotąd prowadziło wrogą dla Żydów politykę i propagandę bojkotu ekonomicznego, zmieniło swe stanowisko w sprawie żydowskiej — oczywista na przychylniejsze. Premier jednak przeciwstawia się dążeniu narodowo-żydowskim, kwestyonuje znaczenie języka żydowskiego, uważając go jedynie za żargon niemiecki i czynnik germanizatorski, a w rezultacie żąda od Żydów, by zaprzestali roboty antypolskiej.

Jeżeli relacje prasy o wynurzeniach p. prezydenta Paderewskiego są ściśle i dokładne (a mamy w tym kierunku pewne wątpliwości, gdyż oświadczenia p. premiera dopiero niedawno przed wysłannikami lwowskiego komitetu ratunkowego złożone, odbiegają znacznie od obecnie publikowanych), wówczas jeszcze daleko do porozumienia, gdyż p. prezydent, lubo, że jest niewątpliwie ożywiony najlepszymi chęciami i chce iść śladami Linkolna i Waszyngtona, widocznie nie miał jeszcze dość czasu, by wglądać w całość problemu żydowskiego, jego wagę, specjalną właściwość i zróżniczkowanie na ziemi polskiej, skutkiem czego poglądy p. premiera nie wychodzi poza zakres liberalnych formułek, których stosowanie w zachodniej Europie a także w Polsce, wykazało utopijność odnośnych usiłowań. Żydom brak w Polsce równouprawnienia, możliwości rozwoju stosownie do swej struktury duchowej i historycznej, a ekonomiczne ich położenie jest rozpaczliwe i prowadzi do katastrofy.

Zawieszenie broni między Polakami a Ukraińcami.

Z dniem dzisiejszym o godz. 6 rano rozpoczęło się zawieszenie broni, na mocy układu zawartego między komendą armii polskiej i ukraińskiej.

Zawieszenie broni jest 24 godzinne, ale ma być automatycznie odnawiane, aż do chwili, gdy będzie wymówione przez jedną lub drugą stronę.

W tym wypadku wypowiedzenie ma nastąpić na ręce misji ententy a kroki nieprzyjaciel-

skie mogą się rozpocząć dopiero po 12 godzinach.

Państwa ententy są zdecydowane wpłynąć na obie strony, by między obiema stronami wyznaczony zawarty został prowizoryczny rozjem, którego warunki podyktowane im będą przez misję koalicyjną.

Konferencja pokojowa zadecyduje ostatecznie i autorytatywnie o kwestiach politycznych i terytorjalnych między Polakami a Ukraińcami.

Niemcy przeciw Prusom.

Berlin. Niemiecki minister spraw wewn. dr Preuss oświadczył przedstawicielom prasy, że nie uważa za możliwe w przyszłości utrzymanie w Berlinie osobnego urzędu prezydenta państwa, a równocześnie odrębnego prezydenta Prus. Dalsze utrzymanie Prus w ich obecnym składzie oznaczałoby bowiem przygotowywanie monarchii. Należy sobie bowiem zdać sprawę z tego, że 40 milionów Prusaków stanowiłoby samo przez się wielkie państwo europejskie, które w obrębie Niemiec prędzej czy później pokusiłoby się znowu o narzucenie hegemonii.

Prusy muszą być wcielone w ten lub inny sposób do państwa niemieckiego, a możliwie to będzie tylko przez podział Prus na samodzielne państwa.

Poszczególne prowincje pruskie muszą uzyskać swoją samodzielność. Naodwrot sędził m. dr. Preuss, że pewne drobne państewka niemieckie dla uzyskania swej większej samodzielności gospodarczej i państwowej wobec Prus trzeba będzie niejako skomasować.

Obecny gabinet pruski wszelkimi siłami stara się przeciwdziałać rzeczonemu pomysłom.

Czy akademickie braterstwo, proklamowane przez p. premiera polskiego jest na to dostatecznym lekarstwem?

Chyba nie! Wielka rewolucja francuska, od której p. premier hasło braterstwa zapożycza, łączy z niem nieodłącznie w jedną organiczną całość: „równość i wolność”. Nie wystarczy być „starszym bratem”, ale trzeba nam dać konieczność wolności urzędzenia naszych losów, jak tego wymaga natura i historia naszej rasy, a zatem możność pełni życia narodowego, na podłożu zupełnej równości obywatelskiej, zagwarantowanej konstytucyjnie i prawem narodów. Pan premier przyznać chce Żydom takie prawa jakie przysługują Polakom w Stanach Zjednoczonych. Określenie to nie jest dosyć ścisłe, lecz mimo to zasadniczo zgodziłibyśmy się na takie uregulowanie kwestyi. Nie wiemy, czy Polacy w Ameryce podlegają jakimkolwiek ograniczeniom ze względu na swą narodowość. Wiemy jednak, że wolno Polakom utrzymywać tam własne szkoły w języku narodowym, własne autonomiczne duchowieństwo, że pozwolono im zorganizować własne wojsko i tworzyć własny skarb, oraz, że umożliwiono Polakom amerykańskim branie czynnego udziału w kształtowaniu nowej Polski. Nie sądzimy, by Polakom amerykańskim, prócz własnego terytorjum, brakowało cokolwiek do pełni życia narodowego.

Polacy amerykańscy mają możność i prawo wychowywać dzieci w swoim języku narodowym i kształtować swą kulturę wedle rodzimych właściwości, w stałej łączności z Ojczyzną. Tęgo samego domagają się Żydzi polscy.

Zadanie nasze nie jest zaś tak dziłem jak sądzi p. premier, który zarzykował twierdzenie, że ktooby w Ameryce zadanie takie postawił, nie zeszedłby z trybuny żyw. Tymczasem (jak donieśliśmy wczoraj) dwie najpoważniejsze żydowskie organizacje w Ameryce domagają się dla Żydów polskich równych praw cywilnych, politycznych i religijnych, oraz zapewnienia praw przysługujących wszystkim mniejszościom.

Liga narodów dopomoże wysiłkowi Żydom, by stworzy centrum dla życia umysłowego, społecznego i kulturalnego w Palestynie. Stamtąd

promienować będą, jako z ośrodka siły narodu prądy naród powołujące do nowych postępów na linii rozwojowej. Stamtąd rozwinię się i osiągnięte należne mu stanowisko język hebrajski, suwerenny język wolnego narodu żydowskiego, skarbnica ideałów całej ludzkości wspólnych. Siłą samego faktu urastania społeczności żydowskiej w Palestynie, nastąpi hebraizacja także tego odłamu narodu, który mieszka w Polsce i który chętnie przyjmie te prawa i obowiązki jakie należą się każdej mniejszości narodowej.

Pan premier jest blednie poinformowany co do „żargonu” żydowskiego. Język ten pochodzi wprawdzie z średniowiecznych narzeczy niemieckich, ale skutkiem infiltracji słownictwa hebrajskiego i słowiańskiego stał się zupełnie samodzielną kreacją duchową, która odrębnymi chadza drogami i stanowi od kilku wieków jedyny środek porozumienia i oświaty dla Żydów polskich. Zasada, że Cezar nie stoi ponad gramatyką, obowiązuje wszędzie. Nie można dekretem usuwać języka milionów, dla których język ten jest mową matczyną, mową towarzyską, mową handlu i przemysłu, a w ostatniej generacji ważnym instrumentem do szerzenia oświaty i rodzimej kultury, za pośrednictwem wielkiej ilości czasopism i literatury pięknej, oraz naukowej.

Stanowisko, które obecnie zajmuje wobec dążeń narodowych premier Paderewski, jest na razie dla nas mimo teoretycznego na razie uznania równouprawnienia i zapewnienia złagodzenia niedomagań ekonomicznych, niezbyt zachęcające i jasne. Mimo tego nie uważamy dla rozwoju naszych spraw za potrzebne, albowiem jeszcze wczoraj Europa cała stała na stanowisku odmawiania nam praw narodowych a dziś uznanie tych praw staje się już komunałem.

Apelujemy tedy od źle poinformowanego do lepiej poinformowanego się mającego premiera Rzeczypospolitej Polskiej, przekonani, że głębsze zajęcie się sprawą żydowską niechętnie przekonano kierowników rządu polskiego, że dążenia nasze są uczciwe, koniecznością dziejową podyktowane, leżą na linii rozwojowej społecznej Europy, a ich urzeczywistnienie zbawieniem będzie nie tylko dla Żydów, ale także dla nowej Polski.